

POŻYCZKI JĘZYKOWE



Pod wpływem języków obcych w języku polskim pojawiają się nie tylko nowe wyrazy, lecz także kalki składniowe.



Mariusz Górnica

Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
Uniwersytet Warszawski

dr hab. Mariusz Górnica

Jest adiunktem w Instytucie Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania naukowe to języki specjalistyczne, terminologia, zapożyczenia. Jest także czynnym tłumaczem tekstów naukowych.
mgornicz@uw.edu.pl

Owpływie języków obcych – w tym języka angielskiego – na współczesną polszczyznę napisano wiele w naukowych opracowaniach, artykułach w czasopismach, listach do redakcji autorstwa zbulwersowanych czytelników, a nawet przytykach na internetowych forach dyskusyjnych. Zdecydowana większość refleksji i analiz dotyczy zapożyczeń leksykalnych. Każdy z nas potrafi wymienić kilka anglicyzmów, które pojawiły się w tym czy innym języku specjalistycznym, mediach czy nawet codziennych rozmowach, np. „biznes”, „quad”, „leasing” czy „internet”. Niektórzy podają przykłady tzw. kalk językowych, jak „mysz komputerowa” (ang. *computer mouse*) w informatyce, „mapa drogowa” (ang. *roadmap*) w języku polityki czy „definiować” (w znaczeniu „określać, decydować o czymś”, np.: „To zdefiniowało moją drogę zawodową”). O wiele mniej uwagi poświęca się z kolei zapożyczeniom gramatycznym – składniowym i fleksyjnym.

Zapożyczenia składniowe można zdefiniować jako odzwierciedlenie w zdaniach pewnych konstrukcji składniowych z języka-dawcy w języku-biorcy. Oprócz nich wyróżnia się także zapożyczenia fleksyjne, które powstają przez dodawanie do wyrazów biorcy nowych końcówek gramatycznych od dawcy. Tych ostatnich nie spodziewamy się w polszczyźnie. Nie dodajemy *-s* w trzeciej osobie liczby pojedynczej w czasie teraźniejszym, a czasu przeszłego nie tworzymy z pomocą końcówki *-ed*.

W pracach językoznawców wielokrotnie opisywano m.in. następujące konstrukcje gramatyczne, które pojawiły się pod wpływem języka angielskiego:

- „biznes informację”, „kredyt bank” – w miejsce przymiotnika przychodzi inny rzeczownik, w dodatku w mianowniku (poprawnie: „bank kredytowy”, „informacje biznesowe”). Do tej grupy należą m.in. także nazwy imprez muzycznych, np. Sopot Festival, Rawa Blues Festival,
- „obcy język” – w tym przypadku zapożyczenie polega na zmianie kolejności elementów, gdyż tradycyjnie w języku polskim przymiotnik odzwierciedlający przyjętą klasyfikację jest umieszczany za rzeczownikiem, który określa („język obcy”, „egzamin ustny”),
- „Weź udział w konkursie i wygraj 200 złotych!” – wykorzystanie trybu rozkazującego do wyrażenia warunku i możliwości („Jeżeli weźmiesz

udział..., możesz wygrać...”). Inne przykłady to np. „Wygrywaj nagrody”, „Sprawdź stan konta i rób przelew”.

To pierwszy raz, gdy...?

Powyższe trzy przykłady na pewno nie wyczerpują listy anglicyzmów składniowych we współczesnym języku polskim. Na przykład coś dziwnego dzieje się z przyimkiem „po” w wyrażeniach odnoszących się do kolejnych wystąpień określonych zdarzeń, zjawisk („po raz drugi”, „nie po raz pierwszy”). Na co dzień zamiast takich fraz słyszy się bardziej złożone konstrukcje zaczynające się od słowa „to”: „to drugi/nie pierwszy raz, gdy...” – wszystko wskazuje na to, że są to kalki angielskiej konstrukcji *it's (the second/not the first) time that...*

Kolejnym przykładem jest użycie czasowników „wykorzystać” i „użyć” z nazwami narzędzi w zdaniach w rodzaju „Użyli noża, by otworzyć drzwi”, które zastępują prostsze konstrukcje typu „Otworzyli drzwi nożem” (nazwa narzędzia w narzędziu). „Nowe” zdania są dosłownymi tłumaczeniami zdań angielskich (*They used a knife to open the door*). Zwróćmy uwagę na użycie przedimków w takich zdaniach: przed słowem *knife* występuje przedimek nieokreślony, a przed *door* określony. Oznacza to, że o tych konkretnych drzwiach była już wcześniej mowa w tekście (wszelkie cytowane przykłady pochodzą, rzecz jasna, z dłuższych tekstów, które czasem możemy sobie częściowo dopowiedzieć), a nóż jest nowym elementem. W języku polskim obowiązuje ogólna zasada, zgodnie z którą nowe informacje umieszcza się pod koniec zdania, a znane w wcześniejszego tekstu bliżej początku zdania. Tak właśnie jest w zdaniu „Otworzyli drzwi nożem”, z kolei w konstrukcji z czasownikiem „użyć” mamy odwrotną sytuację: wydaje się, że to o nożu była wcześniej mowa, a otwarcie nim drzwi to nowe zdarzenie. Jest to konsekwencją braku w polszczyźnie przedimków, w wyniku czego to, czy dana część zdania niesie nową, czy znaną wcześniej informację, ustalamy przede wszystkim na podstawie szyku zdania.

Szyk szyku

Powyższy przykład jest dobrą ilustracją bardziej ogólnego zjawiska: pożyczki składniowe z języka angielskiego często polegają na zmianie szyku zdania. Jak wiadomo, w języku angielskim szyk wyrazów w zdaniu odgrywa dużą rolę. Porządek wyrazów w zdaniu decyduje np. o tym, czy dane zdanie jest pytaniem, czy zdaniem oznajmującym, a także pokazuje, jaką funkcję pełni w zdaniu dany wyraz, czy jest rzeczownikiem-podmiotem, rzeczownikiem-dopełnieniem, a może czasownikiem albo przymiotnikiem. Dzieje się tak dlatego, że w angielskim wyrazy mają niewiele końcówek gramatycznych i właśnie dzięki odpowied-

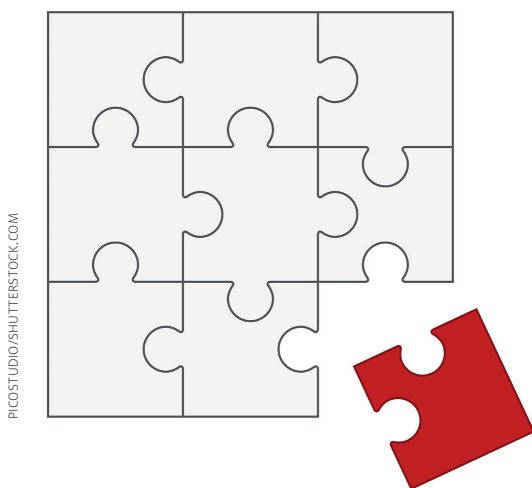
niemu ułożeniu słów w zdaniu odbiorca dowiaduje się, jak należy je rozumieć. Dlatego angielskie zdania mają zazwyczaj szyk podmiot-orzeczenie-dopełnienie. W języku polskim szyk zdania jest swobodniejszy: wyraz w mianowniku prawie zawsze będzie rozumiany jako podmiot, gdziekolwiek zostanie umieszczony w zdaniu. Funkcje rzeczowników w zdaniu rozpoznajemy dzięki końcówkom przypadka.

Przedstawione poniżej konstrukcje gramatyczne pochodzą z audycji polskich stacji radiowych lub z prasy od 2014 roku do teraz. Tradycyjnie w języku polskim w zdaniach komunikujących, że gdzieś miało miejsce zdarzenie, na początku podaje się okolicznik czasu i miejsca, a dopiero potem przekazuje, co właściwie się zdarzyło, np. „Wczoraj pod Warszawą rozbił się helikopter”. W nagłówkach prasowych oraz na tzw. paskach w kanałach i programach informacyjnych w telewizji często widać jednak szyk podmiot-orzeczenie-okoliczniki, identyczny z szykiem takich zdań w języku angielskim: „Helikopter rozbił się pod Warszawą”. Podobny szyk zdania można znaleźć w innych artykułach prasowych: „Kilka incydentów miało miejsce od tego czasu”, „Trzy rzeczy

Coś dziwnego dzieje się z przyimkiem „po”: zamiast „po raz drugi”, „nie po raz pierwszy” na co dzień słyszy się konstrukcje zaczynające się od słowa „to”: „to drugi/nie pierwszy raz, gdy...”.

wydarzyły się w tym roku, o których naprawdę warto mówić...”, „Dwie rzeczy rzucały się oczy podczas losowania singli”, „Watykan oficjalnie: użycie siły może być konieczne, by zwalczyć Państwo Islamskie”, „Jutro w całym kraju będzie słoneczna pogoda, ale niewielkie zachmurzenie może wystąpić na południu kraju”.

W tych zdaniach podmiot komunikuje nową informację. W języku polskim zdania z reguły rozpoczynają się od informacji znanych, a nowe podaje na końcu. W rozpoznaniu, które informacje były podane już wcześniej, pomaga m.in. użycie zaimka „ten”, „ta”, „to” – np. wyrażenie „od tego czasu” (co odnosi się do pewnego okresu wspomnianego we wcześniejszej części tekstu). Wszystkie powyższe zdania byłyby lepiej ułożone, gdyby odpowiednio zmienić szyk: „Od tego czasu miało miejsce kilka incydentów”, „W tym roku wydarzyły się...”, „Podczas losowania singli rzucały się...”, „(A)by zwalczyć Państwo Islamskie, może być konieczne...”, „...ale na południu kraju może wystąpić...”.



PICOSTUDIO/SHUTTERSTOCK.COM

W związku z małą giętkością szyku zdania w języku angielskim wyróżnianie nowych i dawnych informacji w zdaniu osiąga się innymi środkami niż w języku polskim. W języku angielskim jest znana konstrukcja *It's X (who) ...*, czyli „To X (czegoś dokonał)”, która służy wyróżnieniu nowej informacji, np. *It was John I met yesterday*, co można przetłumaczyć: „To Johna wczoraj spotkałem”. Konstrukcja angielska jest bardziej skomplikowana, gdyż jest zdaniem złożonym, a jej polski odpowiednik wymaga jedynie wstawienia „to” przed wyrażeniem, które chcemy wyróżnić, i przeniesienia tej części zdania na początek. Zaakcentowaniu informacji wcześniej znanej służy zbliżona konstrukcja *What... is that....*, którą można dość dosłownie przetłumaczyć na język polski jako „To, co..., to...” – i ta konstrukcja zaczyna być coraz częściej używana: „To, co jest niepokojące w naszym przekonaniu, to zaobserwowaliśmy...”, „To, co uniemożliwia dalsze prace, to brak możliwości identyfikacji”, „To, czego chcieli, to stworzenie miejsca dla kibiców MU, które sami chcieliby odwiedzić”.

Powyższe zdania można przeformułować tak, by nadal akcentowały ten sam fragment zdania, ale były krótsze. Wystarczy zmienić nieco szyk i można pozbyć się kilkukrotnie powtórnego zaimka „to”: „Niepokojące w naszym przekonaniu jest to/fakt, że zaobserwowaliśmy...”, „Dalsze prace uniemożliwia brak możliwości identyfikacji”, „Chcieli stworzyć miejsce dla kibiców MU, które sami...”.

Był ładny dzień, kiedy...

Kolejnym świadectwem wpływu angielszczyzny na składnię polskich zdań jest zastępowanie okoliczników czasu zdaniami podrzędnymi. Na przykład: „Był ładny wiosenny dzień, kiedy James Bond wybrał się na wycieczkę za Londyn”, zamiast: „Pewnego ładnego dnia wiosną...”. Albo: „Był 1984 rok, kiedy niemiecka grupa Alphaville rozpoczęła swoją wędrowkę

po listach przebojów”, zamiast: „Niemiecka grupa... w 1984 roku”. Podobnie jak we wcześniej wymienionych przypadkach zapożyczone konstrukcje są używane w polszczyźnie od lat. Wpływ angielszczyzny polega na zwiększeniu częstości ich użycia i rzadszym używaniu okoliczników czasu niebędących kalkami ich angielskich odpowiedników.

W zdaniach z przymiotnikami opisującymi reakcję emocjonalną mówiącego na wiadomości, zdarzenia pojawia się „to” jako podmiot nieposiadający znaczenia (językoznawcy mówią, że taki podmiot jest semantycznie pusty): „Było to dla mnie szokujące dowiedzieć się, że był w siedzibie UB, gdy doszło tam do krwawej zbrodni”, „To było bardzo przygnębiające tak obserwować, jak przewodniczący rady...”, „To było przerażające, jak drugoligowiec po raz kolejny odziera Cracovię ze złudzeń”, „To może zająć kilka dni, zanim uda się dotrzeć do wszystkich ofiar katastrofy”.

Bardziej tradycyjne konstrukcje w języku polskim mają trochę inny szyk wyrazów w zdaniu i nie zawierają tego pustego zaimka: „Przygnębiające było obserwować...”. Niekiedy konieczne są bardziej gruntowne zmiany: „Szokiem było dla mnie dowiedzieć się/kiedy się dowiedziałem...” czy „Dotarcie do wszystkich... może zająć kilka dni”.

Przedstawione przykłady kalk składniowych są najwyraźniej wynikiem „automatycznego”, dosłownego tłumaczenia angielskich zdań, które pojawiają się w informacjach medialnych. Występują jednak także w spontanicznych wypowiedziach użytkowników języka polskiego. Czy można je traktować jako zniekształcenia „autentycznej” polszczyzny? Z jednej strony, w odróżnieniu od zapożyczeń leksykalnych typu „leasing”, odtworzone schematy zdaniowe zwykle nie są czymś zupełnie nowym w polskiej gramatyce, mógł je wymyślić każdy użytkownik naszego języka. Wzorce angielskie jedynie ułatwiają ich aktywację w momencie tworzenia wypowiedzi. Ich upowszechnienie oznacza jednak, że zamiast tradycyjnych konstrukcji polegających przede wszystkim na zmianie kolejności wyrazów w zdaniu prostym zaczynają być używane skomplikowane konstrukcje zdań złożonych, w których pożądanym efektem (np. wyróżnienie pewnych informacji) osiąga się środkami niepotrzebnymi z punktu widzenia języka polskiego, pozwalający w odróżnieniu od angielszczyzny dzięki końcówkom gramatycznym na dość swobodny szyk wyrazów w zdaniu.

Takie zmiany nie są zatem korzystne. Czy jednak wpływają one na „autentyczność” polszczyzny? Poniżej tak, bo zmniejszają znaczenie szyku zdania, który jest potężnym narzędziem wyrażania niuansów komunikacyjnych w językach fleksyjnych. Z drugiej strony – tak jak leksyka – system składniowy polszczyzny także składa się zarówno z elementów rodzimych, jak i dawniej zapożyczonych, które obecnie nie są odczuwane jako obce. Być może taki właśnie będzie los innowacji opisanych w artykule. ■

Chcesz wiedzieć
więcej?

Górnica M., *Wewnątrzjęzykowe uwarunkowania zapożyczeń technolektalnych w języku polskim*, 2019.

Witalisz A., *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, 2016.